

417826

ŻYWOT

Kaspra (Melchiora) Leliwity Miaskowskiego

napisał

Józef Leon Wierzbicki.



W Wadowicach,

NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

Drukiem Fr. Foltyna w Wadowicach.

1893.



ŻYWOT

Kaspra (Melchiora) Leliwity Miaskowskiego

napisał

Józef Leon Wierzbicki.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

W Wadowicach,
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

Drukiem Fr. Foltyna w Wadowicach.

1893.

<https://rcin.org.pl>



7900

ŻYWOT

Kaspra (Melchiora) Leliwity Miaskowskiego,

napisał

Józef Wierzbicki.

WSTĘP.

Po dziś dzień nie posiadamy jeszcze dokładnej monografii, zajmującej się i w szczegółach wyczerpującej całkowicie życie i dzieła Jana Kochanowskiego, tego księcia poetów naszych wieku XVI., pomimo iż kilkudziesięciu ludzi uczonych, rzecz swoją znających, zajmowało się bądźto całokształtem ¹⁾ bądź też częściowymi szczegółami ²⁾ żywota tego pisarza i jego utworami. A skoro studia nad tak wybitną postacią naszej literatury wieku XVI. tak małe stosunkowo wydały rezultaty, o ileż mniej zajmowano się, już z samej natury rzeczy, poetami drugorzędnymi tegoż wieku i pierwszych lat dziesiątków wieku następnego, do jakich z pewnością należy Kasper (Melchior) Leliwita Miaskowski. Jeden tylko, współczesny a podobny Miaskowskiemu poeta religijno-świecki, drugorzędny także zdolnościami swemi w obec Kochanowskiego, Miaskowskiemu natomiast czasem dorównywający, doznał rzetelnego opracowania. Jest nim ks. Stanisław Grochowski. ³⁾ Od dziś już inaczej zapatrujemy się na tę postać księdza — poety, inaczej sądzimy o jego charakterze i talencie. Nie tak ma się rzecz z Miaskowskim, — nieliczni biografowie tego poety z wyjątkiem Józefa Przyborowskiego ⁴⁾ albo wcale się nie zapuszczają

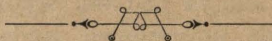
¹⁾ St. Tarnowski: Jan Kochanowski. Kraków 1888.

²⁾ Rafał Loewenfeld: Elegie łac. Gacki. Windakiewicz, Chlebowski i wielu innych.

³⁾ Ks. Stanisława Grochowskiego żywot i pisma. Napisał Adam Bełcikowski.

Windakiewicz w roczniku Tow. przyj. nauk. Poznań 1892. Nie miałem go pod ręką.
⁴⁾ Jan Rymarkiewicz w wydaniu Zbioru Rytmów. Poznań 1855. Henryk Sienkiewicz 1870 w Tygodniku Illustr. Bartoszewicz Jul. (W hist. lit. pols. T. I. 276 — 284); Rogalski L. (Hist. lit. pols. Warszawa 1871) W. A. Maciejowski. (Piśm. Pols. Warszawa 1880 I. 721 — 738.) Michał Wiszniewski. (Hist. lit. pols. VII. str. 111 — 126) Ludwik Kondratowicz. (Dzieje lit. pols. od pierwszych czasów do połowy XVII. w. I. 69 — 89).

w szczegóły biograficzne, oceniając poetę ze strony estetycznej i literackiej, lub też powtarzają błędne, bo częstokroć na domysłach jeno polegające szczegóły o życiu poety, za bardzo zresztą sumiennym i szacownym wydawcą dzieł Miaskowskiego i dotąd jego najlepszym komentatorem prof. Janem Rymarkiewiczem. Monografia Józefa Przyborowskiego,^{*)} jakkolwiek także od pewnych usterek nie wolna, jak to w przeglądzie źródeł później wykazemy, opiera się na dokumentach urzędowych, bo aktach grodzkich poznańskich i aktach ziemskich kościańskich, a zatem musi być najwiarygodniejszą. Na podstawie tedy tego szkicu, dzieł poety i innych wiarygodnych wiadomości, postaramy się skreślić jak najjaśniej i najkrócej obraz żywota naszego poety. Sądzymy, że przysłużymy się ziomkom naszym wydobywając z zapomnienia postać poety, którego tak wysoko pod względem moralnym stawia najlepszy do dziś dnia prawie tych czasów znawca J. Szujski,¹⁾ że go nazywa wyobrazicielem ducha narodowego w piśmiennictwie, ważną i cenną postacią „wierszowanym Skargą,” że już nie wspomnę tu o zdaniu współczesnych, którzy go, jak Szczęsny Herbut z Dobromila,²⁾ a zapewne i inni, z Pindarem³⁾ porównywali i nad Kochanowskiego przenosili. —



*) Rodzina poety Kaspra Miaskowskiego. Tyg. Pozn. 1862 Nr. 31 — 34.

¹⁾ Dzieje Polski III. 252 — 253.

²⁾ Z okazji pierwszego wydania dzieł Miaskowskiego w Krakowie u Skalskiego 1612. (Wiszn. Lit. 112).

³⁾ O tem rozwódzi się W. A. Maciejowski w miejscach wyżej przytoczonych.

I.

Przegląd krytyczny literatury i źródeł.

Jakkolwiek już współczesny Miaskowskiemu Kasprowi Szczęsny Herburt, starosta mościski i wiszeński, pan na Dobromilu, człowiek jak na swój czas uczony i poważny¹⁾ w przedmowie do swej rozprawki²⁾ przenosi Miaskowskiego nad wielkiego jego poprzednika, Jana Kochanowskiego, i nad Reja, to jednakże z wyjątkiem wzmianki współczesnego A. Lechowicza poety łać,³⁾ nie pozostało nic ani z pierwszej ani z drugiej połowy wieku XVII. coby do życiorysu poety jako piśmienny materiał posłużyć mogło. Nawet Szymon Starowolski, który tak troskliwie zbierał wszystko, co się tylko do dziejów ojczystych odnosiło, nie wspomina nic o Miaskowskim w dziele swoim o pisarzach polskich,⁴⁾ choć wiele mówi o współczesnych i wcześniejszych od niego poetach i prozaikach. Może w prywatnych rękopiśmiennych archiwach kryją się jakie dokładniejsze wskazówki. O ile z bibliograficznych⁵⁾ zapisków dojść można, to z utworów Miaskowskiego podobał się najwięcej *Pielgrzym Wielkonocny* bo go od roku 1612 do 1643 około sześć razy wydano.⁶⁾ Musiał więc być poczytny i przypadł do smaku, kiedy wydania te tak szybko po sobie następowały. Otóż może i te wydania tego więcej lubionego tworu miały jakie cenne uwagi, dotyczące osoby poety lub pism jego. Trudno o tem wyrokować, nie mając wszystkich pod ręką.

W drugiej połowie XVII. wieku, a i przez cały wiek XVIII. zapewne, wcale nie zajmowano się Miaskowskim, gdyż nawet bibliograficznych zapisków brakuje w tej materii.

¹⁾ Henryk Schmitt: Rokosz Zebrzydowskiego według źródeł rękopiśmiennych. Lwów 1858 str. 206.

²⁾ Gadka Hryca Fortuny z Cnotą — Cytuję tytuł według Michała Wiszniewskiego. Hist. lit. pol. VII. 111 do 113 albowiem samego dzieła Herburta nie miałem.

³⁾ W. A. Maciejowski: Pism. pol. I. 738.

⁴⁾ Scriptorum polonicorum *Εξατοντής* Venetiis Zenarii 1627 i później.

⁵⁾ Estreicher: Bibliografia polska VIII. 152 — 244.

⁶⁾ 1612 w Krakowie b. m. d. 1613 i 1616 w Dobromilu i 1621 w Krakowie u Fabrowicza, 1633 tamże u Kwaśniewskiego i 1643 we Lwowie u Sebastjana Nowogórskiego.

Dopiero w wieku naszym Lelewel wspomniał,¹⁾ a Woronież postawił utwory Miaskowskiego wyżej od utworów Rybińskich, Gróchowskiego i Kochowskiego i należyte im miejsce w literaturze tego wieku wyznaczył,²⁾ nazywając je najszacowniejszym w tym rodzaju zabytkiem wieku tamtego, zarzucając im tylko urywkowość i pewne rozrzucenie, co jednakże niejedną okolicznością żywota poety, jak to później wykazemy, da się usprawiedliwić.

Idąc dalej chronologicznym porządkiem, spotykamy się ze sądem W. A. Maciejowskiego o naszym poecie.³⁾ Ciekawem jest jego porównanie Miaskowskiego z Pindarem i małe zestawienie tego, w czym Miaskowski był do niego podobny, a w czym od niego różny. Lecz w ogóle najważniejszym ze wszystkiego jest tutaj wiersz polski Lechowicza o Miaskowskim, który tutaj Maciejowski przytacza, o ile, że z wyjątkiem łacińskich wierszy, nie znamy innych polskich wierszy tego poety.

Następnie należy zapamiętać sobie wzmiankę J. I. Kraszewskiego⁴⁾ o Miaskowskim, który nie wie o prawie żadnych śladach życia poety i słusznie utyskuje na małą znajomość Miaskowskiego w Polsce. Leon Borowski wreszcie uznaje dzieła Miaskowskiego godnymi przedruku, jako takie, które już dzisiaj rzadko gdzie znaleźć można.⁵⁾

Pracowity Michał Wiszniewski⁶⁾ niczego nowego nie dodał do znanych już wiadomości o Miaskowskim, prócz tego, że pilnie zestawił wszystkie znane mu wydania dzieł Miaskowskiego w całości i w części aż do r. 1844.

Na szerszą skalę zajął się Miaskowskim dopiero prof. Jan Rymarkiewicz z Poznania, który nie tylko wszystkie dotychczas znane wiadomości o poecie zebrał, ale i miejsce urodzenia i śmierci Miaskowskiego zwiedził i zbadał; dotknął kilku dokumentów sądowych i kościelnych, rozpytywał się nawet o drobne szczegóły miejscowości dotyczące, a mogące mieć związek z poetą, okolicznych obywateli, a wreszcie drugie, pełniejsze wydanie poznańskie dzieł poety z 1622, wydał i możliwymi objaśnieniami⁷⁾

¹⁾ Bibliogr. ksiąg dwoje I. 183 nota 2.

²⁾ Roczniki Warsz. Tow. Przyj. Nauk. II. 1803 str. 385.

³⁾ Piśmiennictwo polskie I. 721 — 738.

⁴⁾ Studya literackie. Wilno 1872 str. 277.

⁵⁾ Album literackie 1878. str. 274. Cytujemy za Rymarkiewiczem, bośmy nie mieli tego dzieła pod ręką.

⁶⁾ Hist. lit. pols. VII. 111 — 126 na stronie 126.

⁷⁾ Zbiór Rytmów Kaspra Miaskowskiego i t. d. (idzie tytuł wydania z r. 1622) teraz do druku po raz trzeci podany, przejrany, objaśniony i wiadomościami o życiu i pismach Miaskowskiego opatrzony przez Jana Rymarkiewicza Dr. fil. i nauczyc. wyższego gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. — Poznań 1855. Żupański.

opatrzył. Jako datę urodzenia podaje Rymarkiewicz rok 1549 idąc w tem za pismem *Przyjaciół Ludu*¹⁾ Nie wiadomo nam, skąd pismo to daty tej zaczerpnęło, ale to pewna, że nie jest to data urzędowa wiarygodna, lecz skombinowana. Skombinowana mianowicie jest z daty śmierci poety, pewnej niewątpliwie, umieszczonej w kościele w Wielkim Strzelcu (Sandberg) pod Piaskami, sprawdzonej przez Rymarkiewicza.²⁾ Datę tę sprawdziliśmy i my, otrzymawszy dokładny odpis całego nagrobka od teraźniejszego plebana w Wielkim Strzelcu ks. Michała Wiśniewskiego.³⁾ Odpis ks. Wiśniewskiego różni się od napisu prozą, po wierszach poety własnych następującego, zawartego w wydaniu prof. Rymarkiewicza.⁴⁾ Po nagrobku wierszowanym znajdującym się w obu odpisach następują w odpisie ks. plebana Wiśniewskiego te słowa: „Zasnął w Panu Bogu dnia 22. kwietnia r. p. 1622 wieku swego siedemdziesiątego trzeciego, który wszystek w pobożności na czytaniu i pisaniu uczonych pism przeżył.“ A zatem nie przeżył całych lat 73, jak to wyraźnie u Rymarkiewicza na powyżej przytoczonym miejscu czytamy: „73 lat wieku swego przepędził“ (zresztą treść obu odpisów, ks. Wiśniewskiego i prof. Rymarkiewicza są zgodne), ale niespełna 73, bo już w siedemdziesiątym trzecim roku życia umarł, może nawet w początku tegoż roku. Porównawszy nadto z tem to, co J. Przyborowski o roku ślubu ojca poety Jana Miaskowskiego pisze, — a są to wszystkie daty wzięte z aktów grodzkich, poznańskich i ziemskich kościańskich,⁵⁾ — który przypadł w roku 1551, — wypadnie datę urodzenia poety położyć — przypuściwszy nawet pomyłkę Przyborowskiego w odeyfrowaniu lat — między rokiem 1550 a 1552, tym więcej, że za zdaniem Rymarkiewicza lub opierając się zapewne na cytacie *Przyjaciół Ludu*, poszli wszyscy ważniejsi i mniej ważni historycy literatury.⁶⁾

Nie mógł Rymarkiewicz wiedzieć na pewne, nie mając pod ręką dokumentów, które posiadał Przyborowski, że ojcu poety było na imię Jan

¹⁾ *Przyjaciół Ludu* 1837 str. 11. Żałuję, że nie mógł otrzymać tego pisma, a przeto skontrolować daty tam umieszczonej.

²⁾ Rymarkiewicz: *Zbiór Ryth.* XIX. — XXI.

³⁾ List ks. M. Wiśniewskiego z d. 7. marca 1893.

⁴⁾ Rymarkiewicz: *Zbiór Ryth.* XIX.

⁵⁾ Józef Przyborowski: *Rodzina poety Kaspra Miaskowskiego* Tyg. Pozn. 1862 str. 245 — 253.

⁶⁾ Bartoszewicz Julian: *Hist. lit. pol.* Warszawa 1861 I. 276 — 281; Rycharski: *Lit. pol.* Kraków 1868; Rogalski L.: *Hist. lit. pols.* I. 412; W. A. Maciejowski: *Pism. pols.* 721; Michał Wiśniewski: *Hist. lit.* VII. 111 i Ludwik Kondratowicz: *Dzieje lit. pols.* II. 70. To samo widzimy w kompendyach i Wypisach szkolnych jak n. p. w najnowszych Wypisach St. Tarnowskiego i J. Wójcika dla klas wyższ. gimn. i realnych str. 191. —

i dla tego słusznie to imię położwszy w nawiasie, pytańnikiem oznacza. Błędnie natomiast nazywa on matkę poety „Zofią z Kębłanów która pochodziła ze Schelkowa“ ¹⁾ uwiedziony zapewne wyrażeniem się poety, który pisząc matce swej nagrobek nazywa ją Zofią z Schelkowa Kębłanówną Miaskowską. ²⁾ Słusznie powiada bowiem Przyborowski, że należy ją nazywać Zofią Chelkowską przydomku Kemblan, bo (Kemblanami) Chelkowskimi nazywają się dziś jeszcze potomkowie tej rodziny, a przydomku Kemblan używają i inne rodziny w Wielkopolsce, jak n. p. Karmińscy. ³⁾ Dowodzi tego co więcej, dokument VIII. z wyciągu akt grodzkich i kościelnych, w wydaniu samegoż Rymarkiewicza umieszczony. ⁴⁾

Zna dalej Rymarkiewicz tylko czterech synów Jana Miaskowskiego, ojca poety. Z tych wymienia on, idąc za poetą, Baltazara, późniejszego sufragana włocławskiego, i Macieja. Powiada także, że musiały być i córki. ⁵⁾ Otoż rzecz się ma trochę inaczej. Synów miał Jan Miaskowski pięciu co najmniej i jedną córkę. ⁶⁾ Najstarszą w rodzeństwie była córka Zofia, wydana później za Jana Grabowieckiego, o którym poeta po kilkakroć ⁷⁾ wspomina w pismach swoich. Dalej szli bracia Stanisław, Kasper poeta, Maciej, Melchior i Baltazar. Zupełnie tedy zgodnem jest z Przyborowskim i z rzeczywistością zdanie Rymarkiewicza, że wśród takich okoliczności przy szczupłym majątku ⁸⁾ a liczmem rodzeństwie wykształcenie młodego poety nie mogło być wykwintne, magnackie. ⁹⁾ Nadto, o czym Rymarkiewicz nie wie, ¹⁰⁾ musiał Kasper od roku 1571 po śmierci ojca opiekować się wraz z bratem Stanisławem młodszem rodzeństwem. A zatem nie miał czasu jak to przypuszcza Rymarkiewicz ¹¹⁾ do ukończenia akademii Lubrańskiej w Poznaniu. Wyraźnie bowiem stwierdza Przyborowski aktami, ¹²⁾ że właśnie w tym czasie starsi bracia Kasper poeta i Stanisław obejmują gospodarstwo w Smogorzewie wraz z opieką nad młodszymi braćmi.

Nie miał czasu poeta ani być w akademii jakiegokolwiek, ani nie był na podróżach jakichkolwiek „dla przegryzowania się w świecie“ jak po-

¹⁾ Rym.: Zbiór Ryth. VII.

²⁾ Rythmy wyd. Ross. Cz. II. 157.

³⁾ Tygodnik Pozn. 247.

⁴⁾ Rymark.: Zbiór Ryth. str. 215 — 216.

⁵⁾ Rymark.: Zbiór Rythmów VIII.

⁶⁾ Przyb. w Tygodn. Pozn. str. 253.

⁷⁾ Rythmy. Wyd. Rossowskiego 1622. Cz. II. 177 — 179: Na siew późny do szwagra, Na dudy do Tegosz, Epitaphium temusz.

⁸⁾ Przyb. Tyg. Pozn. 247.

⁹⁾ Rym.: Zb. Ryth. IX.

¹⁰⁾ Przyborowski: Tyg. Pozn. 253.

¹¹⁾ Rymarkiewicz: Zbiór Rythmów X.

¹²⁾ Przyb.: Tyg. Pozn. 253.

wtarza za Trzycieskim Rymarkiewicz.¹⁾ Wychowanie odebrał w domu, albo co najwyżej w jakim klasztorze, najprędzej benedyktyńskim w Lubiniu o dwie tylko mile od Smogorzewa odległym. Jedynym tutaj materyałem z tej doby życia Miaskowskiego są same utwory poety, z których dowodnie wykazemy, że rzeczywiście tak, a nie inaczej rzecz się miała.

Około roku 1580 każe Rymarkiewicz poecie przenieść się do Włoszczonowej pod Gąbinem (lub Gąbinem) w województwie rawskim, niedaleko Kutna po kilku latach peregrynacji pode Lwów i na Podole do krewnych.²⁾ Tymczasem, jak widać to z relacji Przyborowskiego,³⁾ poeta siedzi sobie wtedy z czterema braćmi na wsi i procesuje się z altarystą kościańskiego kościoła o procent od sumy zapisanej temuż kościołowi przez swego ojca. Dodaje Rymarkiewicz dalej w miejscu wyżej przytoczonym „w okolicach brata swego młodszego, Balcera“ t. j. powiada, że Baltazar Miaskowski już się tam t. j. we Włocławku znajdował. Tymczasem Balcer, wtedy młodzieniec dwudziestokilkoletni, zapewne uczył się dopiero na księdza. Do Włocławka przybył około r. 1592 lub i tam już służył kujawskiemu kościołowi aż do śmierci.⁴⁾

Pominąwszy podmiotowe skreślenie poety w czasie jego rzekomego pobytu w Włoszczonowej sprostować nam wypada w dalszym ciągu twierdzenie Rymarkiewicza⁵⁾ że żona poety umarła wkrótce po śmierci synaczka Jana około roku 1590, lub w krótko po tym roku. Tak nie było. Żona bowiem przeżyła poetę.⁶⁾ Nawet gdyby tak było to wiersz, który Rymarkiewicz przywodzi z dzieł Miaskowskiego (Rythmy wyd. Rossowskiego 1622. Cz. II. 160. — *Pociecha do żalu*)⁷⁾ odnosi się do zupełnie innych rzeczy. Widać tu z pewnością żal za synkiem, Jasiem, którego stracił poeta około roku 1596,⁸⁾ ale głównym powodem tego wiersza są przykre stosunki sąsiedzkie, w jakich się poeta znalazł, skoro opuściwszy rodzinne Smogorzewo, wziął od stryjecznych swoich, Andrzeja i Jana Miaskowskich, synów Łukasza, Osiek⁹⁾ w dzierżawę. Doznał on tam niejednej przykrości, niezasłużonej potwarzy i obłudnej przyjaźni.¹⁰⁾

¹⁾ Rym.: Zbiór Ryth. XII.

²⁾ Rym.: Zbiór Ryth. tamże.

³⁾ Przyb.: Tyg. Pozn. 254.

⁴⁾ Niesiecki Herb. wyd. Bobrowicza 1841 VI. t. str. 380 — 381; T. M. Sobieszczański w encykl. pow. Olgebranda pod Baltazarem Miaskowskim. Warszawa 1864 str. 455.

⁵⁾ Rym.: Zbiór Rythm. XIV.

⁶⁾ Przyb. w Tyg. Pozn. str. 262.

⁷⁾ Rym.: Zbiór Rythm. XV.

⁸⁾ Przyb.: Tyg. Pozn. str. 259.

⁹⁾ Przyb.: Tyg. Pozn. 259.

¹⁰⁾ Rythm. Wyd. Rossow. Cz. II. 160 — 162.

Idąc dalej powiada Rymarkiewicz, że poeta może ledwo zaznał ojca. Przeciwnie w chwili śmierci ojca miał poeta lat co najmniej dziewiętnaście, albowiem ojciec poety umarł r. 1570¹⁾. Mówi dalej Rymarkiewicz, że po śmierci ojca, matki, syna i żony chorowitej, brata i synowca i innych drogich sercu znajomych osób, na zawsze spoważniała i sposepniała dusza poety, i że dziwić się nie można, że i sobie samemu nagrobek napisał²⁾.

I tak znowu nie było. Matka poety zmarła około roku 1572³⁾, w roku moru, jak sam poeta o tem wspomina⁴⁾. Poeta sam następnie, chlubnie wywiązawszy się z opieki nad braćmi wraz bratem Stanisławem, jak o tem była mowa, ze wspomnianego Osieka przeprowadził się w r. 1603 wraz z żoną zapewne, z powodu zatargów sąsiedzkich,⁵⁾ a może familijnych do Włoszczonowej pod Gąbinem koło Kutna, a w bliskości stolicy Kujaw ówczesnej, Włocławka, gdzie mieszkał już od roku 1592 najmłodszy brat jego, Baltazar. Ten, przybywszy tutaj z Poznania został wkrótce mianowany przez biskupa Hieronima Rozrażewskiego kanonikiem kujawskim, a następnie kaznodzieją i archidyakonem pomorskim. Poeta nie przenosi się tam prędzej niż w r. 1603, gdyż ostatnim razem, jak wykazuje Przyborowski⁶⁾ wspominają o poecie akta ziemi kościańskiej pod rokiem 1603⁷⁾. Niewątpliwie zaś tylko bliskość miejsca pobytu najmłodszego brata wpłynęła na to, że tu a nie gdzieindziej obrał sobie poeta nowe miejsce pobytu. Tu we Włoszczonowej, jak to się dowodnie z utworów jego z tej doby okazuje, żebyśmy tylko *Walekę Włoszczonowską*⁸⁾ lub jakikolwiek z wcześniejszych wierszy świeckich przytoczyli⁹⁾, był poeta z pewnością zadowolony a nie przygnębiony. Że sobie nagrobek pisał za życia, to jeszcze nie dowodzi posępnego usposobienia umysłu. Wszakże szwagrowi swemu, Janowi Grabowieckiemu, napisał także nagrobek, także pewnie za życia i to wcale nie smutny. Kazawszy mu bowiem złożyć dudy i nad głową swą u łoża powiesić, a raz już zaniechać umizgów do płci pięknej¹⁰⁾ pisze mu takie epithaphium:

¹⁾ Przyb. T. Pozn. s. 253.

²⁾ Rym. Zb. Rythm. XVI.

³⁾ Łukasz Górnicki — Dzieje w Koronie Polskiej, wyd. Bibl. pol. Turowskiego, Sankt. 1855 str. 135—7.

⁴⁾ Rythm. w. Ross. Cz. II. 157—158.

⁵⁾ Przyb. T. Pozn. str. 260.

⁶⁾ Przyb. Tyg. Pozn. 260.

⁷⁾ Tamże str. 261.

⁸⁾ Rythmy wyd. Rossowskiego Pozn. 1622. Część II. 173—176.

⁹⁾ Np. Tryumf na zwycięstwo inflanckie J. Karola Chodkiewicza Rythm. w. Ross. Cz. II. 10—12.

¹⁰⁾ Rythm. w. Ross. Cz. II. 178. „Na dudy.“

Amfion bajki i Aryon drugie,
 Acz ich imiona lata pomnią długie.
 Bo gdzież ich struny i słoniowe lutnie?
 A moich bąków żaden wiek nie utnie,
 Którym dał przybić nad mogiłą moją,
 Bo się bezemnie one nie zостаją ¹⁾.

A zatem jeżeli pisał poeta drugim nagrobki i to dość humorystyczne, to mógł sobie także taki nagrobek napisać. I rzeczywiście go napisał.

Trudno dalej zgodzić się na przypuszczenie Rymarkiewicza, że ponieważ młodszy brat, a do tego stryjeczny ²⁾, jak to Rymarkiewicz wnosi ze słów Szczęsnego Herburta, (jakich zaś nie wiemy, ani skontrolować ich nie byliśmy w stanie) był dworzaninem u Szczęsnego Herburta, przeto „z tej łaski pańskiej dla Miaskowskich“ wypłynęły zapewne stosunki literackie między poetą a Szczęsnym Herburtem, choć ich zasady polityczne były wręcz sobie przeciwne. „Stąd owa uniżoność sędziwego monarchisty dla młodego i zaciętego rokoszanina, która się przebiega w Nenii do Pana Herbortha [Cz. II. 57.]“ ³⁾. Przypuszczenia te wszystkie są za daleko idące. Ze wszystkich wierszy Miaskowskiego do Herburta (Herkules Niecierpliwy, wiersza: Do J. M. Pana Szczęsnego Herbortha i wspomnianej Nenii do Pana Herbortha), widać tylko, iż poeta Herburta skądś osobiście znał, wysoce go cenił i wielce był mu życzliwym. Skoro tenże w rokoszu Zebrzydowskiego wziął czynny udział, uważał go poeta za biedną „zbłąkaną owcę“ ⁴⁾ a nigdy o zachości jego nie wątpił. Trudno stanowczy sąd wydać o tej postaci. Ze znanych nam wiadomości ⁵⁾ widzimy, że Jan Szczęsny Herburt grał ważną rolę polityczną i religijną w rokoszu Zebrzydowskiego i jako autor satyr przeciwko Królowi i Jezuitom, zapewne Miaskowskiemu podobać się nie mógł, później jednakże upokorzył się i poprawił ⁶⁾. Przypuścić tedy należy, że Miaskowski znając

¹⁾ Rythmy wyd. Ross. Cz. II. str. 179. Epithaphium temusz.

²⁾ Który? czy Jan kanonik poznański, czy Stanisław sekretarz Zygm. III., Wojciech stolnik podolski, Zygmunt, Łukasz podstoli podolski, czy Aleksander? Niesiecki VI. 380-381.

³⁾ Rym. Rythmy XII.—XIII. i 5-ty przypis na str. XII.

⁴⁾ Rythmy w. Ross. Cz. II. Do J. M. Pana Szczęsnego Herbortha str. 45.

⁵⁾ H. Schmitt: Rokosz Zebrzydowskiego 206—207; Maurycy Dzieduszycki: Piotr Skarga i jego wiek T. II. str. 361. Jedno i drugie dzieło stoi na zupełnie przeciwnym krańcu co do zapatrywań swoich.

⁶⁾ W. A. Maciejowski: Dodatki do Pismnictwa pols. 283—285. „Przepraszanie po rokoszu uczynione J. Kr. Mości od Pana Szczęsnego Herburta z Dobromiela 1613 na Confederackym Seymie, co go ino 3 niedziele były.“ A ważnem, co na końcu dodaje Maciejowski, jest to, iż mowa ta jest w wielu rękopisach, jakby ją chciano najwięcej rozszerzyć. Więcej szczegółów o Herburcie nie mieliśmy.

Herburta przed rokoszem, po rokoszu w nieszczęściu cieszył, podczas rokoszu nie o nim nie wspominając.

Cały dalszy przeciąg czasu od rzeczywistego powrotu poety z Włoszczonowej do rodzinnego Smogorzewa aż do śmierci poety jest mało Rymarkiewiczowi znany, z wyjątkiem nie wielu mało znaczących szczegółów o znajomych i przyjaciółach poety jako też podania dokumentu o stawianiu Miaskowskiego w charakterze fundatora, robiącego osobiście przed sądem zapis stu marków na Smogorzewie dla wikaryuszów kościoła parafialnego w Strzelcu i wreszcie wzmianki o nagrobku poety ¹⁾ w Wielkiem Strzelcu pod Piaskami. Dodać należy, według listu ks. Michała Wiśniewskiego ²⁾, że marmur nagrobku jest ciemny, nagrobek zaś, którego małą podobizną podaje i Rymarkiewicz ³⁾ jest ozdobny wypukłymi filarkami. Nadto nie wie Rymarkiewicz o tem, iż bibliotekę swoją odstąpił podobno poeta gostyńskiemu kościołowi ⁴⁾.

Widzimy tedy, jak błędne były aż do roku 1862 wiadomości o życiu i losach poety. Dopiero w tym roku ogłosił Józef Przyborowski rozprawę dotyczącą rodziny poety, po tylekroć przez nas przytaczaną. Trudno odmawiać wiarygodności, jakeśmy to już powiedzieli, pracy na dokumentach urzędowych opartej. Szkoda jednakże, iż autor nie podał w tej rozprawie związłego drzewa genealogicznego rodziny Miaskowskich. Jako dalej usterkę w tej pracy uważać należy tę okoliczność, iż autor wyliczając braci rodzonych poety, w nawiasie tylko dodaje Marcina jako szóstego syna Jana Miaskowskiego ⁵⁾, jak gdyby się wahał, czy go za takowego ma uznać. Przecież pisze dalej sam Przyborowski ⁶⁾ iż w roku 1610 trzecia część Smogorzewa należała do synów po zmarłym już Marcinie Miaskowskim. Lepiej tedy było zaraz wspomnieć o sześciu synach Jana Miaskowskiego, bo tytułem tylko synów Marcina, a wnuków Jana, mogli oni tę część w linii męskiej posiadać. Zresztą Przyborowski tamże potem wymienia z tych synów jednego ⁷⁾ mianowicie Jana, który zaślubiwszy Zofię Pawłowską, umiera w r. 1616, zostawiwszy po sobie dziedzica, syna Kaspra, nad którym wraz z matką Zofią obejmuje najmłodszy brat poety Baltazar, wówczas archidyakon pomorski i kanonik włocławski, opiekę.

¹⁾ Rym. Rythmy XIX i 213.

²⁾ Z dnia 7. marca 1893.

³⁾ Rym. Zb. Rythm. XX.

⁴⁾ List ks. Michała Wiśniewskiego str. 2.

⁵⁾ Przyb. Tyg. Pozn. str. 253.

⁶⁾ Tamże str. 260.

⁷⁾ Przyb. Tyg. Pozn. 261.

Cała praca Przyborowskiego zresztą rzuca, z powodu nagromadzonej obfitości materiału, wiele światła na towarzyskie i rodzinne stosunki poety i musi być osią i głównym szkieletem wszystkich opracowań późniejszych.

W roku 1870 zajął się Miaskowskim młodociany wówczas autor „Potopu“ Henryk Sienkiewicz¹⁾. Ten wprawdzie nic do biografii poety nowego nie dodał, lecz odesłał sumiennie czytelników do znanej nam rozprawy Przyborowskiego. Według niego prawdopodobnem jest przypuszczenie Rymarkiewicza, iż poeta kształcił się w Lubiniu, w tamtejszym klasztorze benedyktyńskim.

Z Sienkiewicza opracowaniem kończą się prace o Miaskowskim na większą skalę. Odtąd aż do dni ostatnich śpiewak wielkopolski nie znajduje żadnego pióra, któreby się podjęło skreślić życiorys jego poprawnie, o ile się da oczyszczyć z błędów, które Rymarkiewicz poczynił.

W podręcznikach i historyach literatury²⁾ z lat ostatnich, obok różnorakiej oceny dzieł poety, ze stanowiska literacko-estetycznego nie ma żadnych lub są błędne szczegóły z życia poety, które wszyscy ci autorowie, podobnie jak Julian Bartoszewicz, na miejscu wyżej przytoczonym w przypisach, za Rymarkiewiczem zapewne powtarzają. Wyjątek stanowią z ogólnej reguły dwa artykuły Fr. Maks. Sobieszczańskiego³⁾ i Adama Kuliczowskiego⁴⁾, którzy do Przyborowskiego przecież zaglądnęli. Wytknąć tylko należy Sobieszczańskiemu, iż wziął rok 1549 jako datę urodzenia poety. To samo odnosi się do pracy Kuliczowskiego. Tutaj nawiasem także wtrącić potrzeba, iż autor ten niepotrzebnie dodaje, że „w roku 1607 wrócił Miaskowski z nabytą sławą poety do ojczyzstego Smogorzewa.“ Sądziłibyśmy, iż gdy wiadomo nam, że najrychlejszym drukiem wierszów poety jest druk: Łodzi Opaleńskiej roku 1608⁵⁾ dokonany, to nienależałoby tak apodyktycznie się wyrażać: „z nabytą sławą poety.“ Jeżeli miał sławę, to między swoimi. A odpisów wierszy poety i manuskryptów nie mamy tak wiele.

¹⁾ Kasper Miaskowski — Studium literackie, skreślił H. S. Tyg. ill. Warsz. Tom V. 1870 str. 276 i następne.

²⁾ Jak np. w *Historii lit.* Mecherzyńskiego Kraków 1870; Rycharskiego: Kraków 1868 str. 171; *L. Rogalskiego* Tom I. str. 412; *Kondratowicza* III. 69—89; *Zdanowicza* I. 355—366 i innych.

³⁾ *Encykl. Powszechna Olgebranda* Warszawa 1864 Tom XVIII. s. 455 i następne.

⁴⁾ *Zarys dziejów lit. pol. na podstawie badań najnowszych pracowników.* Lwów 1891 str. 100—101.

⁵⁾ *Wiszniewski: Lit. Pol.* VII. 126; *Estreicher bibliogr.* XVII. w. Tom VIII. str. 141 pod 1608: *Kodź Opaleńska, Oda.*

W końcu nadmienimy, iż takie błędy jak tradycja o śmierci przedwczesnej żony poety i niewiadomość o dalszych jego losach z wyjątkiem pobytu w Włoszczonowej, nie powinnyby były wcisnąć się do Wypisów polskich dla klas wyższych gimnazjalnych i realnych¹⁾ wydanych przed trzema laty.

Wzmiankę o Miaskowskim znajdujemy w monografii opisującej żywot i traktującej o dziełach Grochowskiego²⁾ Belcikowskiego, w ustępie przez nas przytoczonym i Windakiewicza³⁾. Siemieński⁴⁾ zaś rozbiera jeden wiersz jego („Bieg miesięczny“ Rythm. w Ross. Cz. II. str. 171). —

¹⁾ Lwów 1890. Wydane przez J. Wójcika i St. Tarnowskiego str. 191—192.

²⁾ Ks. Grochowskiego: Żywot i pisma, Lwów 1892, str. 234—235 nap. Belcikowski.

³⁾ W Roczniku Pozn. Tow. Przyj. Nauk. 1892. Niestety książki tej nie miałem pod ręką.

⁴⁾ Dzieła — Kraków 1881. I. str. 70—72.



II. Życiorys.

Wieś Miaskowo ¹⁾ leży między miasteczkiem Krzywinem a Osieczną w Wielkopolsce dawniejszej, a dzisiejszem Wielkiem Księstwie Poznańskim, w powiecie krobkim. Powstała ona zapewne wcześniej od najdawniejszych źródeł historycznych.*) W roku 1400 należała ona do braci Jarosława i Czewleja. W roku 1415 sprzedał ją Jarosław swemu siostrzeńcowi Piatraszowi. Ten zostawszy dziedzicem Miaskowa przybrał nazwisko Miaskowskiego, ale pozostawiwszy jedyną córkę Małgorzatę był ostatnim Miaskowskim z tej rodziny. Nie znamy herbu tej rodziny.

Małgorzata owa córka Piatrasza czyli Piotra Miaskowskiego, herbu niewiadomego, poszła za mąż za Mikołaja Jurkowskiego herbu Leliwa. Ten wzięwszy za nią Miaskowo, rozpoczyna rodzinę Miaskowskich herbu Leliwa, która wydała poetę Kaspra. Możliwy przeto dla rozróżnienia od innych**) nazwać tę rodzinę Miaskowskimi z Jurkowa Leliwitami.

Mikołaj Jurkowski — Miaskowski miał trzech synów już z nazwiskiem Miaskowskich: Jana, Andrzeja i Wojciecha, pradiada naszego poety.²⁾ Wojciech ożenił się z Agnieszką, wdową po Janie Strzeleckim. Zostawił on trzech synów i jedną córkę, którzy działu familijnego dokonali w roku 1510. Andrzej dostał Osiek i Kuszkowo, Wojciech część Miaskowa i Kleszczewa, Ambroży Smogorzewo i część jakąś Bodzewa. Siostra Jadwiga poszła za Mikołaja Bojanowskiego dziedzica Splawia, zwanego też Splawskim.

Ambroży, jeden z synów Wojciecha, a rodzony dziad poety Kaspra, ożenił się około roku 1517 z Anną Kociuską córką Mikołaja Kociuskiego i zabezpieczył jej posag jakoteż zapewnił wiano na dziedzicznym swoim Smogorzewie.³⁾ Smogorzewo słynie mianowicie, jako miejsce urodzenia

¹⁾ Przyborowski: Tyg. Pozn. 1862 str. 245.

^{*}) Rym.: Zbiór Ryth. VI.

^{**)} Zobacz poniżej str. 17

²⁾ Przyb.: Tyg. Pozn. 246.

³⁾ W roku 1855 Smogorzewo należało do państwa S. Błociszewskich. Leży ono o cztery lub pięć mil od Śląska między miasteczkami Gostyniem a Dolskiem w powiecie krobkim. (Rym. Zb. Rythm. VII.).

Obecnie należy Smogorzewo do hrabiego Maksymiliana Mycielskiego (List ks. Michała Wiśniewskiego 7. marca 1893).

Tablica genealogiczna
Leliwitów - Miaskowskich w wieku XV. — XVII.

Protoplasta tej rodziny
Mikołaj z Jurkowa Miaskowski h. Leliwa
(około połowy w. XV).

Mikołaj z Jurkowa.

Jan, Andrzej, Wojciech.

Andrzej, Wojciech, Ambroży, Jadwiga.

Agnieszka, Jan, Andrzej.

Zofia, Stanisław, **Kasper** poeta, Marcin,

Maciej, Melchior, Baltazar.

Kasper, Jan † 1616.

Baltazar.

Kasper.

i śmierci poety i staje się ogniskiem dla jednej gałęzi rodziny Miaskowskich. Wieś ta leży pod miastem Gostyniem i była wsią dziedziczną rodziny Smogorzewskich, których tutaj na części jakiejś jeszcze pod koniec XVI. wieku znajdujemy. Zapewne Wojciech Miaskowski, pradziad poety, wziął ją za którą ze swoich żon. Tem większego zaś znaczenia nabrało Smogorzewo dla Miaskowskich, że Miaskowo samo, od którego Leliwici — Jurkowscy nazwisko przybrali, dość wcześnie, bo już w roku 1470 przeszło w ręce Tworzyańskich herbu Bończa, którzy zatem stanowią trzecią rodzinę Miaskowskich (Tworzyańskich — Miaskowskich) herbu Bończa.*)

Ambroży Miaskowski, dziad poety, zmarł około roku 1545. W roku 1547 Jan Miaskowski, ojciec poety, jako dziedzic Smogorzewa zapisuje z przyzwoleniem matki swej Anny z Kociuskich procent kościołowi kościańskiemu, który to zapis stał się wielkiem utrapieniem dla dzieci Jana. Ambroży miał troje dzieci: Agnieszkę za Jakóbem Psarskim, starszego syna Jana i młodszego Andrzeja. Dział między braćmi nastąpił w roku 1551 i w tym roku lub o rok wcześniej¹⁾ ożenił się Jan Miaskowski z Zofią Kemblan Chelkowską.

Jan Miaskowski umarł w roku 1570. Dzieci jego z Zofii Kemblan Chelkowskiej są wedle starszeństwa: Zofia wydana później za Jana Grabowieckiego, Stanisław, Kasper, Marcin,²⁾ Maciej, Melchior i Baltazar.

Kasper poeta przyszedł tedy na świat około roku 1552. Wychowanie początkowe otrzymał w domu, a co najwięcej uczył się w klasztorze, zapewne w niedalekim Lubiniu. —

On sam nie jednokrotnie o tem wspomina³⁾ mówiąc o swej Muzie „na wsi wychowany więcę“, o „rytmach prostych“, o „muzie domowej“

*) Do tej zapewne rodziny należą Miaskowscy ze wsi Lednogóry nad jeziorem Lednicą w powiecie gnieźnieńskim. Archiwum tej familii zawierające przeciąg lat stu kilkudziesięciu kilku, złożył dnia 4. kwietnia 1892 w darze bibliotece Jagiellońskiej p. Achilles Breza, b. oficer wojsk rosyjskich, podobno ich krewny. Jeszcze nie zarejestrowane do biblioteki oglądałem je, dzięki uprzejmości Dr. Wł. Wisłockiego kustosza. Znajduję tam tylko cesye, spory graniczne i inne interesa. Najważniejszym byłoby, gdyby to była dalsza rodzina poety (potomkowie Jana i Andrzeja, synów Mikołaja Jurkowskiego), że rodzina ta dobiła się choć „drażkowej“ kasztelanii krzywińskiej. Pod rokiem 1611 spotykam Alberta, Stanisława i Franciszka Miaskowskich synów Maksymiliana, kasztelana krzywińskiego. Herbu nie ma.

Rodzina Bończów — Miaskowskich odegrała w Rzplitej świetniejszą rolę niż Leliwitów. Patrz. Niesiecki: Tom VI. pod Miaskowskimi h. Bończa. — Encykl. Powszechna Olgelbr. Warszawa 1864. XVIII. t. str. 456. (pióra F. M. Sobieszczańskiego.)

¹⁾ Przegl. kryt. literatury i źródeł str. 7.

²⁾ Tamże str. 8 i 12.

³⁾ I tak dowodzą tego wszystkie wiersze jego religijne niektóre (Cz. I. w. Ross. 1 — 5) wprost z rzymskiego brewiarza tłumaczone, inne porządkiem roku kościelnego w drugim wydaniu umieszczone.

O swoim wychowaniu w domu wspomina w dedykacji Władysławowi Zygm. królewiczowi (Wyd. I. u Skalskiego 1612) w. 6. z góry str. 1.:

a wreszcie wyraźnie dziękuje przyjacielowi za „hebel swoich rytmów.“ Po śmierci ojca w roku 1571, poeta ze starszym bratem swym Stanisławem, jako bracia najstarsi, swoim i małoletnich swych braci imieniem, wypuszczają swoją dziedziczną część Bodzewa Bartłomiejowi Krzyżanowskiemu, a w Smogorzewie sami obejmują gospodarstwo i wychowanie młodszych braci. Wychowanie w klasztorze benedyktyńskim bardzo prawdopodobnie przyczyniło się do tego, iż poeta poznawszy piękne pieśni religijne łacińskie zapragnął oddać je w ojczystej mowie. Na tę zaraz młodzieńczą dobę poety zapewne przypadają wiersze religijne mniejsze jak *Kwiatki na potrząśnienie iasłeczek Nowonarodzonego Dzieciątka Jezusa, Szopa zbawienna, Hasło chrześcijańskie, S. Stephan, Św. Jan Ewangelista*, wreszcie *Antyfony adwentowe*.¹⁾ Ostatnie są przeróbką brewiarza. Niewątpliwie matka poety musiała być bardzo religijna osoba, kiedy takich dwóch synów, jak drugi z rzędu Kasper poeta i najmłodszy Baltazar, późniejszy sufragan włocławski, wydała. Działo na poetę także bezpośrednie zetknięcie się z przyrodą, z życiem wiejskim

„Odpuść mi, ieślim nad insze tak śmiały
Żeć ten zbiór Rythmów nie z Parnaskiej skały
Ale z domowych opłotków podawam“

Dalej w dedykacji wiersza: Elegia pokutna do Maryi Panny i Matki, biskupowi włocławskiemu ks. Piotrowi Tylickiemu (Cz. I. w. Ross. w. 5 — 11 str. 129).

„Więc i ia nie śmiem wyciekać przed tymi
Co cię witają słowy bogatymi.
Y Muza na wsi wychowana więcy
(Acz iey nadzieia za Twą ludzkość ręczy)
Wzdryga się, żeć by drogę zabieżała
Y na wiazd szczęsny sławy twe śpiewała.“

Znowu w dedykacji Pielgrzyma Wielkonocnego biskupowi Andrzejowi z Bnina Opaleńskiemu (Rythmy w. Ros. Cz. I. str. 101) powtarza prawie to samo.

Dalej w wierszu „na Sejm w r. 1615 powiada do Eustachego Wołowicza (Ryt. Cz. II. w. 5 — 10).

„Jeśli cię ia tak prostymi
Bawię Rythmy, ty i tymi
Nie gardź, ale (o co stoia),
Ogarni ie łaską swoją.“

Toż samo w wierszu do poety Symona Symonidesa (Ryth. Cz. II. str. 110).

Dalej w wierszu na konsekrację brata młodszego, Baltazara na sufragana włocławskiego (Ryth. Cz. II. 133 str. w. 9. i następne).

„A teraz nie gardź tą Muzą domową,
Acz niepozorną wiąże wiersz wymową
Przynajmniej drugim niechaj cel pokaże,
Gdzie Pallas każe.

Wreszcie w wierszu Do jednego przyjaciela (Ryth. Cz. II. str. 170 w. 8 do końca str.)

„Dziękując za mych rytmów hebel niechędogich,
Dobyszy od wdzięcznego serca słów ubogich,
Dziękuję za twe prace i godziny drogie
Co ie łożysz na dozór i poprawy mnogie “ —

¹⁾ „Zbiór Rytmów p. Malchra Miaskowskiego spisany w Krakowie 1612 u Skalskiego.“ str. 1 — 18.

i z ludem. Święto Bożego Narodzenia tak uroczyste u nas obchodzone musiały niewątpliwie także po sobie reminiscencye zostawić. Pisał i później poeta nawet dłuższe wiersze religijne, ale żaden z nich już nie ma takiej świeżości jak *Jasłeczka* n. p. lub *Szopa zbawienna*.

Nie długo przeżyła matka poety śmierć męża. W roku 1572 umarła ona. Był to rok strasznego moru, rok śmierci ostatniego z Jagiellonów. Jeszcze zaś w roku 1570 opuścił świat ten Andrzej, krewny poety, komornik województwa poznańskiego, za którego radą objęli bracia starsi gospodarstwo w Smogorzewie. Po śmierci matki pozostał przy życiu stryj rodzony poety Andrzej, syn Ambrożego, zamieszkały również w Smogorzewie.

Starali się tedy bracia starsi zastąpić młodszym miejsce rodziców. Musieli dać dwom najmłodszym braciom Melchiorowi i Baltazarowi wychowanie, a siostrze Zofii posagu nie można było zatrzymywać. Jan Grabowiecki potrzebował zapomogi, dzierżawami się dorabiając. Wydzierżawienie Bodzewa także różne przyniosło kłopoty.¹⁾ Mimo tego starsi bracia Kasper poeta i najstarszy Stanisław wywiązali się ze swego zadania sumiennie i pokierowali sprawami rodzeństwa, jak było można najlepiej przy szczupłej fortunie. Spłacili szwagra Grabowieckiego 1576 roku i 1579. Z trudnością przychodziło wypłacać procent altaryście kościańskiemu, który pozywał wszystkich braci z kolei. Baltazar poświęcił się następnie stanowi duchownemu. Stanisław zaś i Melchior*) zmarli. Baltazar sprzedał w roku 1584 część na siebie przypadającą Kasprowi i Maciejowi za 1100 ówczesnych złotych. Maciej około tego czasu ożenił się z Anną Trzecką, a pozostali Kasper i Baltazar podzielili się swoją częścią Smogorzewa w przytomności Łukasza i Andrzeja Miaskowskich synów Andrzeja, komornika województwa poznańskiego, dziedzica Osieka i Kuskowa zmarłego w roku 1571. Działo się to w roku 1585.

Poeta stał się samodzielnym mając trzydzieści kilka lat. W roku 1589 ożenił się poeta z Zofią sierotą po Macieju Szczodrowskim i Katarzynie z Charćickich, pozostającą pod opieką 5 braci Jana, Marcina, Jerzego, Stanisława i Macieja.²⁾ Wziął za nią 400 złotych ówczesnych posagu i tyleż zapewnił jej na swoim dziedzictwie. Musiała to być osoba

¹⁾ Przyb.: Tyg. Pozn. 254.

^{*)} Co do tego Melchiora, to bodaj, czy to nie pod jego nazwiskiem wydał poeta pierwsze wydanie swoich utworów u Skalskiego w Krakowie. Wszakże między synami Jana Miaskowskiego 3-ej synowie nosili nazwiska 3-ech królów z Pism. św.: Kasper, Melchior, Baltazar. Dlaczegożby Kasper miał drugie imię Melchior?

²⁾ Przyb.: Tyg. Pozn. str. 258.

rządna i niebrzydka jak to z własnych słów poety wynika.¹⁾ Żona przeżyła poetę.²⁾

Zostawszy niezależnym panem swojej woli, przeżył poeta w kwiecie wieku pierwsze sześć lat pożycia z żoną, zajmując się zapewne na przemiany to gospodarstwem, na którym znał się już z doświadczenia, to poezją. Na tę dobę życia poety przypadają jego pierwsze próby poezji o których już wspomnieliśmy, a zapewne i drobniejsze wiersze ulotne jak: *Na szklenicę malowaną, Na okna, Bieg miesięczny,*³⁾ *Na wężyka,*⁴⁾ *Na komin.*⁵⁾ W wierszu *Na wężyka* jest nawet wyraźna wzmianka o Nalewajce, który właśnie wtedy z Łobodą hetmanem Niżowców, polskie włości na Rusi i Litwie pustoszyli.*) Wierszyk ten i podobne epigramata, musiał Miaskowski napisać około roku 1593. *Bieg miesięczny* napisał poeta może kiedy letnim wieczorem siedząc pod dębem starym w Smogorzewie**) i rozmyślając nad cudami przyrody. Ważny jest z tego względu, że widać z niego, iż poeta zakosztował nieco z nauki astronomii.

Wśród tego domowego szczęścia, jakby dla przypomnienia, iż wszystko, co ziemskie, prędko przechodzi, dosięgnął poetę straszny cios. Jedyne dziecko Jaś, umiera mu około roku 1596. To było zapewne powodem choroby żony a wstępem do innych zmartwień i krzyżów w dalszym życiu poety. Rozżalony poeta sprzedaje w roku 1596 swoją część Smogorzewa Andrzejowi z Pigłowie Manieckiemu za 5300 ówczesnych złotych wraz z swoim bratem Maciejem. Biorą oni oraz zaliczkę za to kupno i poeta bierze w dzierżawę Osiek od Jana i Andrzeja Miaskowskich, starszych synów zmarłego niedawno Łukasza, nad którym miał także opiekę sobie poruczoną.⁵⁾ Na te to czasy przypada niewątpliwie piękny wiersz poety *Pociecha do żalu*⁶⁾ w którym poznajemy filozofię prawdziwie katolicką poety i jego rezygnację w nieszczęściu. Wyraźnie czytamy tu o nieszczęściu utraty dziecka, które go niedawno dotknęło. Poeta mówi sercu swemu:

Twoje zaś smętki, twego tylko domu,
Obcego żalu nie wzięłoś nikomu.

¹⁾ Rythm. Wyd. Ross. Cz. II. 160. Nagrobek Zofiey ze Szczodrowa Miaskowskiej.

²⁾ Przegl. kryt. liter. i źródeł str. 9.

³⁾ Ryth. wyd. Skals. str. 232 — 34.

⁴⁾ Tamże 247.

⁵⁾ Tamże 248.

⁶⁾ Szujski: Dzieje Polski. Tom III. Lwów 1864. str. 144.

**) Dąb ten, który nam przypomina lipę Jana z Czarnolasu, który widział i opisał Rymarkiewicz, (Zbiór Rythm. VII.) stał w roku 1855 i był zapewne świadkiem licznych przechadzek i rozmyślań poety. Stoi on po dziś dzień. Jest wiekiem pochylony i spróchniały, lecz jeszcze żyje i liściem się pokrywa w lecie. (List ks. Mich. Wiśniewskiego z 7. marca 1893).

⁶⁾ Przyb.: Tyg. Pozn. 259. ⁷⁾ Ryth. w. Ros. Cz. II. 160.; wyd. Skals. 230 — 232.

Dowiadujemy się także z tego wiersza, iż oprócz innych ciosów poeta doznał, niewątpliwie w tym czasie, niezasłużonych potwarzy i obłudnej przyjaźni. Nie traci jednak poeta nadziei, że jak po chorobie zdrowie, tak dla niego lepsze czasy nastaną. W roku 1598 ponawia poeta kontrakt dzierżawny z synami Łukasza. Siedzi więc dalej w Osieku. W roku 1602 obaj bracia, Kasper z Maciejem, Maciej w swoim i swojej żony Anny z Trzeckich imieniu, tudzież Kasper również w imieniu swoim i swojej żony Zofii ze Szczodrowskich, zrzekają się wszelkich pretensyj, któreby między nimi, w skutek dzierżawy Smogorzewa, powstać mogły.

W Osieku przyszło poecie znowu nowy smutek dzielić z osieroconymi bliższymi krewnymi¹⁾. W roku 1600 napadł jeden z miłych sąsiadów Łukasz Hersztopski z Masłowa na las Smogorzewski i niezgorzej go przetrzebił. Ta okoliczność niewątpliwie była jedną z przyczyn, które zniewoliły poetę do przeniesienia się w inne strony. I wtedy to zapewne powstały dwa wiersze *Elegia pokutna do Pana y Boga w Trócy iedynego*²⁾ jako też tłumaczenie Psalmu szóstego pokutnego³⁾, które wyrażnie w jakimś niezwyčajnym stanie duszy, w jakimś przygnębieniu, ale z rezygnacją oraz napisał. Poeta wszystkie klęski przyjmuje z poddaniem się i ufnością w łaskę Boga; nie chce jednakże w tej ufności miary przekroczyć. Uderzająca jest pokora poety, który nazywa siebie plemieniem Kaimowem w tych wierszach.

Zmartwienia ciągle, niesnaski sąsiedzkie, a może i rodzinne skłoniły poetę do opuszczenia stron rodzinnych, do obrania sobie nowego miejsca pobytu, Włoszczonowej koło Gąbinia (lub Gąbina) w województwie radzkiem, w ziemi gostyńskiej. Najbliższem miastem było Kutno. Nieco dalej na północny wschód leżał Włocławek, miejsce pobytu brata Baltazara, który już 1592 roku przeniósł się z Poznania do Włocławka i mianowany został przez biskupa kujawskiego, Hieronima Rozrażewskiego, kanonikiem kujawskim i kaznodzieją, a następnie archidyakonem pomorskim. Ostatnim razem wspominają o poecie akta ziemi kościańskiej pod rokiem 1603⁴⁾, a dopiero około 1607 roku słychać o poecie w stronach rodzinnych. Pobyt przeto we Włoszczonowej, jak to widzimy, przypada między rokiem 1603 a 1607 i trwa około, lub przeszło trzy lata.

¹⁾ Przyb. Tyg. Pozn. 260.

²⁾ Rythm. wyd. Skalskiego 162 s. 105—110.

³⁾ Tamże. 111—112.

⁴⁾ Przyb. T. Pozn. 261.

Pobyty we Włoszczonowej stanowi odrębny a przyjemny peryod w życiu poety. Miaskowski, człowiek wielkiego serca i rozumu, choć nie otarty w obcych akademiach, nie dworak, ale jak można z dzieł jego sądzić, miły w obejściu, gorący katolik, jak wówczas wszystka drobniejsza szlachta i magnatów nawet część większa po synodzie piotrkowskim ¹⁾ (1576—7 roku), prawdziwy ziemianin i patriota, prędko zżył się z nowymi stosunkami i zaznajomił się z nowym otoczeniem. Jak się tu czuł szczęśliwym, najlepiej tego dowodzi przepiękny wiersz jego i najwięcej znany p. t. *Waleta Włoszczonowska* ²⁾ w którym tak rzewnie się żegna ze swoim nowym ustroniem i z miasteczkiem Gąbinem. Tam to, wśród zajęć gospodarskich zapewne, powstał wiersz na niepogodę roku 1605 ³⁾. Tu powstały dwa wiersze na urodzenie i śmierć pochrześnika poety małego Zygmunta Rybskiego ⁴⁾. Szczególniej pierwszy wiersz do Rybskiego tak piękny jest i melodyjny, że słusznie go za jeden z najpiękniejszych wierszy poety uważać należy. Świadczy to o tem, iż poeta nie doznawał tutaj takiego przygnębienia jak w Osieku, a cała siła natchnienia przychodziła mu jak na zawołanie. W Włoszczonowej niewątpliwie miały początek nieliczne humorystyczne wiersze poety jak: *Mięsopust polski* ⁵⁾, w którym wyrażnie o rokoszu Zebrzydowskiego i o paszkwilach na króla wspomina. Toż samo jako uzupełnienie *Mięsopustu polskiego* należy tu *Popielec* ⁶⁾, w którym poeta zaczawszy dość poważnie, kończy wiersz wesoło opisaniem hulanki, zapewne w pobliskim miasteczku, której był świadkiem. Tu wreszcie należy krotochwilne opisanie postu w wierszu *Post polski*. ⁷⁾ Głowa wolna od zmartwień z powodu niesnasków sąsiedzkich, a może i rodzinnych, pozwalała poecie więcej zająć się sprawami politycznymi, krajowemi. Nie znajdujemy wprawdzie w dziełach poety wzmianki, aby poeta jeździł sam do stolicy biskupstwa kujawskiego, Włocławka, ale niewątpliwie stosunki z bratem utrzymywał, a zapewne i liczne znajomości porobił. Widać jednak, z wyjątkiem Herburta, że te znajomości ściśle się tylko do Kujaw samych ograniczały.

¹⁾ Czytaj J. Lubowicz: *Nacząło katolickiej reakcji i upadek reformacji w Polsce. Według niewydanych źródeł.* (Początek reakcji katolickiej i upadek reformacji w Polsce) Warszawa 1890 s. 336 do końca.

²⁾ Rythm. w. Ross. Cz. II. s. 173—176; w. Skals. 250—253.

³⁾ Rythm. w. Ross. Cz. II. s. 162—165; w. Skals. 234—286.

⁴⁾ Rythm. w. Ross. Cz. II. s. 129—132 i 145—150; w. Skals. 1612. 225—227 i 267—272.

⁵⁾ Rythm. w. Ross. Część II. str. 182—187; wyd. Skals. str. 213—218.

⁶⁾ Rythm. w. Ross. C. II. 187—189; wyd. Skals. 1612 str. 218—220.

⁷⁾ Rythm. w. Ross. Cz. II. 189; wyd. Skals. 247.

W Rzeczypospolitej gotowały się wielkie wypadki. W roku 1605 umarł Jan Zamojski hetman w. k. i kanclerz.¹⁾ Gotowały się również nie lada jakie przewroty na Północy. W tym samym roku Dymitr Samozwaniec poparty przez Zygmunta III. wyrusza do Moskwy. Poeta nie patrzył na to obojętnie. Współcześnie tedy z księdzem Stanisławem Grochowskim (zapewne także w końcu 1605 r.) pisze swoją *Nenią panegyryczną na śmierć Jana Zamojskiego*²⁾ i *Tryumph na zwycięstwo Inflanckie*³⁾ (pod Kircholmem) Chodkiewicza, które ks. Skarga w swoich kazaniach sejmowych tak pięknie prozą przedstawił.

Smutne wypadki rokoszu Zebrzydowskiego znowu wciskają do ręki poety pióro obywatela patrioty. Utworów tych odnoszących się do rokoszu, możnaby cały cykl naliczyć, w różnych formach. I tak należą tutaj: *Nenia na rozruch domowy*⁴⁾ w której poeta prawdziwie po obywatelsku widząc na co się zanosi, wzywa stronników króla i rokoszan do zgody, wskazując im dla przestrogi los innych niezgodnych narodów. Dalej idzie tutaj przerobienie XIII. (według Schütza Oden und Epoden.), lub XIV. ody Horacego I. ks. O navis refferent in mare te novi fluctus,⁵⁾ w której zwraca się do króla Zygmunta III., aby uspokoił rozhukane fale rokoszu. Tu dalej odnosi się bardzo wzniosły *Dyalog o Zjeździe Jędrzejowskim*⁶⁾ bardzo ciekawy z tego względu, że w sposób plastyczny, nie w formie wiersza lirycznego, lecz w dramatycznym dyalogu gościa z gospodarzem, odkrywa nam prawdziwie, jakbyśmy to dziś powiedzieli, konserwatywne, katolickie a monarchiczno-konstytucyjne zapatrywania poety. Chce bowiem on mieć rząd silny, gdzieby Monarcha nie był malowany, ale też nie pragnąc nieograniczonego samowładztwa, pragnie, aby królowi była przydana rada. I z tem zgadza się poeta, ze wszystkimi naszymi wielkimi mężami stanu. To też nie dziw, że poeta nasz tak przypadł do smaku jednemu z największych znawców tych czasów, wieku w ogóle siedemnastego, Józefowi Szujskiemu,⁷⁾. Tu dalej odnosi się *Thren Rzeczypospolitej w nieszczęsne wojny domowe*⁸⁾ i *Apologia na paszkwil przeciw Jego Królewskiej Mości*.⁹⁾ Apologia¹⁰⁾ z tego względu ważną jest dla nas, iż

¹⁾ Szujski Dzieje Pols. III. 169—170.

²⁾ Rythm. Cz. II. w. Ross. str. 1—9; wyd. Skals. 130—138.

³⁾ Tamże str. 9—12; wyd. Skals. 138—141.

⁴⁾ Rythm. w Ross. Cz. II. str. 12—15; wyd. Skals. 141—143.

⁵⁾ Rythm. w. Ross. Cz. II. str. 15—17; wyd. Skals. 143—144.

⁶⁾ Wyd. Ross Rythm. Cz. II. 22—30 wyd. Skals. str. 149—156.

⁷⁾ Wstęp str. 2.

⁸⁾ Wyd. Rythm. Ross. Cz. II. 17—22.; wyd. Skalsk. 144—148.

⁹⁾ Wyd. Rythm. Ross. Cz. II. 30—40.; wyd. Skals. 157—165.

¹⁰⁾ która jest odpowiedzią na zjadliwy wiersz Philopolitesa Prawdzickiego potwierdza-

maluje nam wierność poety dla króla i poszanowanie majestatu królewskiego zupełnie przeciwnie jak u rokoszan, którzy tylko burzyć chcieli, a nic nowego postawić nie mogli. (Szujski III. 169 i następne. Bobrzyński Dzieje Polski w Zarysie II. (wyd. 2.) str. 167 i następne).

Występuje tutaj również poeta w obronie wiary katolickiej, równie zdaniem jego, przez rokosz zagrożonej. Poeta chociaż nie był ściśle związany wychowaniem zakonników, ujmuje się za zakonami a więc i za zakonem Jezuitów.

Z cyklu pism rokoszowych do których należy także wiersz: *Pugna Andabatorum*¹⁾ czyli *Ślepy pojedynek Heretika z Passyanem* odnoszący się również do jednego z pism ulotnych za Zygmunta III., których pełno wydawała i strona królewska i rokoszanie w tej dobie²⁾, ważne są dla charakterystyki poety dwa wiersze do Szczęsnego Herburta³⁾. Zdawałoby się pozornie, iż poeta zwolennik zasad monarchiczno konstytucyjnych nie powinien być mieć nic do czynienia z takimi „mózgowcami“ (jak to na innem miejscu powiada o rokoszanach), jak Herbut⁴⁾ Tymczasem tak nie było. Autor Apologii znał widać i cenił starostę mościskiego, niepodzielał pewnie zdań jego, bolał nad przystąpieniem jego do rokoszu i uważał go za syna marnotrawnego, ale nigdy nie tracił nadziei w jego poprawę⁵⁾. Dowodzi tego jeszcze jeden wiersz⁶⁾, który później po roku 1612 do niego wystosował w wielkim ucisku Ojczyzny od Kozaków i Tatarów, w którym na tenże ucisk żale swe przed nim wylewa.

Ostatnim wierszem wreszcie do cyklu rokoszowych wierszów należącym jest *Post nebula Phoebus*⁷⁾. Wiersz ten odnosi się do roku 1607 lub nawet 1608, w którym to roku rokosz szczęśliwie ugaszonym został.

Ale nie tylko wewnętrzne sprawy Rzplitej zajmują wrażliwego poetę. Współcześnie z Grochowskim, o kilka tylko miesięcy później, pisze poeta kilka wierszy, na wieść o cudownem ocaleniu Dymitra, cara moskiewskiego⁸⁾. Działo się to 1606. Wiersze te raz jeszcze malują pięknie gorący

jący słowa St. Stadnickiego starosty żygwulskiego, pana na Żmigrodzie, zwanego Dyablem. Cały tok myśli apologii i wspomnianego paszkwilu, a nawet wzmianka poety o „iambach“ w których jest pisany, dowodzą tego. (W. A. Maciejowski Dodatki do Piśm. Pol. Materyały do Rok. Zembr. str. 270—271).

¹⁾ Odnoszący się zapewne do znanego w owym czasie pamfletu a raczej rozprawki poetycznej *Passio Sigismundi III.* (Szujski III. 193—194)

²⁾ Rythm. wyd. Ross. Cz. II. 40—44; wyd. Skals. 166—170.

³⁾ Szujski tamże.

⁴⁾ Do Szczęsnego Herburtha, wyd. Ross. II. 44—48; wyd. Skals. 192—196; Herkules Niecierpliwy w. Ross. Cz. II. 49—57; wyd. Skals. 196—204

⁵⁾ Podobny Sąd wydaje o Herburcie Szujski III. 193. Nazywa go doktrynerem.

⁶⁾ Przegl. kryt. lit. i źródeł str. 11.

⁷⁾ Nenia do Herburta wyd. Ross. Cz. II s. 57—58.

⁸⁾ Wyd. Ross. Rythm. Cz. II. 58—60; wyd. Skalskiego 170—172.

⁹⁾ Rythmy wyd. Ross. Cz. II. 60—70; wyd. Skals. 243—247.

katolicyzm poety i chęć jego, aby ojczyzna wzrosła i spoteźniała. Na ten czas też przypada kilka wierszy polemicznych poety przeciw Maciejowi Rozentreterowi ministrowi protestanckiemu z Turmieja w Prusiech¹⁾ i *List Marcina Lutra z piekła do swoich*. Poeta podobnie jak w niektórych innych wierszach hołduje modzie swej epoki i uciera się z sekciarzami, przekonując ich, że po za kościołem katolickim nie może być zbawienia.

Oprócz Walety włoszczonowskiej powstały najprawdopodobniej tutaj, podczas pobytu w Włoszczonowej, przesłiczne przerobienia wierszem *Pacierza*, (Modlitwy Pańskiej) *Pozdrowienia Anielskiego*, *Credo* i *Decalogu*.²⁾ Tylko w takim nastroju umysłu, w jakim się poeta we Włoszczonowej znajdował, mógł on takiego przerobienia dokonać.

Pobyty poety we Włoszczonowej jest więc kulminacyjnym punktem w rozwoju jego zdolności. Napisał on tutaj, jak widzimy, kilkadziesiąt wierszy świeckich, najlepszych między świeckimi swymi utworami. Godnie też kończy ten peryod *Waleta Włoszczonowska*³⁾, najpiękniejszy bezsprzecznie świecki utwór Miaskowskiego. Widać z tego utworu jak z niechęcią i ze smutkiem opuszcza po trzech latach swoje ustronie „swoją błotny dworek, snopkiem odziany“ i swoich wszystkich znajomych. Opuszcza Włoszczonowę i nie ma nadziei do niej wrócić.

Dlaczego poeta opuścił Włoszczonowę tego dokładnie wiedzieć nie możemy. Najprawdopodobniej interesa majątkowe kazały mu powrócić do rodzinnego Smogorzewa. Już ze Smogorzewa drukuje poeta po raz pierwszy swoją *Łódź Opaleńską* w Kaliszu 1608 u Wojciecha Gedeliusa. Odtąd imię jego poznała cała Wielkopolska. W tymże roku oplakuje poeta śmierć, zapewne bliżej sobie lub wcale osobiście nieznanego kardynała Bernarda Maciejowskiego⁴⁾ z pobudek patryotycznych dla zasług nieboszczyka dla Kościoła i Rzplitej. W roku 1610 umiera Maciej młodszy brat poety zostawiając jednego syna z żony swej Anny z Trzeckich. Poeta czei go wspomnieniem i nagrobkiem⁵⁾. Tak tedy zeszedł ze świata czwarty z rzędu z synów Jana Miaskowskiego, ojca poety. Poprzedził był go na tamten świat Stanisław najstarszy brat poety i Melchior.

Smogorzewo w tym czasie t. j. zaraz po powrocie poety z Włoszczonowej było rozdzielone na kilka dzielnic. Jedna z nich należała do naszego poety, druga do dopiero co wymienionego Macieja, trzecia do synów po również zmarłym już bracie poety, Marcinie. Trzech więc było

¹⁾ Rythmy wyd. Ross. Cz. II. 99—105; wyd. Skals. 236—243.

²⁾ Rythmy wyd. Ross. Cz. II. s. 148—152; wyd. Skals. 220—224.

³⁾ Rythm. w Ros. Cz. II. str. 173—176; wyd. Skals. 250—253.

⁴⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 133—138; w. Skals. 253—289.

⁵⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 158—159; w. Skals. 262—263.

Miaskowskich w Smogorzewie około roku 1610: blisko 60-letni Kasper poeta, syn Marcina jeden, i jeden syn Macieja,¹ jedyny już teraz, po śmierci braciszka swego Baltazara²) Zaczynali powoli umierać starzy znajomi poety. I tak teraz pisze poeta nagrobek Baltazarowi Czackiemu komornikowi poznańskiemu³) W nagrobku tym wspomina poeta o dwóch córkach Czackiego. Otóż jedna z córek, Elżbieta wyszła za Łukasza Mielżyńskiego, druga zaś Anna za Stanisława Rozrażewskiego. Ci Czaccy mieszkali w Rogowie. Zmarł również Stanisław Radzewski, z którym niegdyś wspólnie objęli Miaskowscy opiekę nad dziećmi Łukasza Miaskowskiego w Osieku.

Na czas od roku 1607 aż do roku 1612, t. j. roku wydania pierwszego dzieła poety, przypadają świeckie wiersze krótsze i dłuższe jako to: *Nagrobek królewicza Jana Kazimierza*,⁴) *Panny Przergbskiej nagrobek krótszy i dłuższy*, jakoteż do niej odnoszący się wiersz⁵) *Rozmowa Panienki ze śmiercią*, wiersz *O ks. Lindenerze, mediku i kanoniku włocławskim*,⁶) wiersze z okazji ślubu lub śmierci znajomych i bardzo piękny wiersz może we Włoszczonowej zresztą napisany *Lutnia Jana Kochanowskiego*.⁷) Ważnem z tego wiersza jest to, iż ze wszystkich pism Kochanowskiego Miaskowski ceni najwięcej Psalmy, Treny i Odprawę Posłów greckich. Widać że poeta poetę rozumiał. Wiersz ten kończy się wzmianką o Szkocie, poecie Andrzeju Lechowiczu, którego poeta znał i cenił jego wiersze, choć nam nawet urywków wierszów tego poety polskich nie pozostało.

Poeta nie mając zapewne wielkich kłopotów na głowie zajmuje się jeszcze i teraz sprawami krajowymi. To też na ten czas około roku 1610 przypadają wiersze *Na Ekspedycyą Moskiewską*⁸) *Na wtórą Ekspedycyą do Sępu Moskiewskiego*, *Do królewicza Władysława* (później Władysława IV.) i króla Zygmunta napisane. Tchną one wielkim patryotyzmem, ale zarazem zachęcają do wytrwałości. Powabnym obrazkiem jest wiersz ślubny na wesele Macieja Pogorzelskiego z Jadwigą Borkową Gostyńską.⁹) Wiersze świeckie z tej doby zamyka nagrobek napisany matce Zofii ze Schelkowa.¹⁰)

¹) Do drugiego syna Macieja odnosi się nagrobek: Balcerowi Miaskowskiemu dziecince małej, później po roku 1612 zapewne napisany (Ryth. w. Ros. Cz. II. 159).

²) Rythmy w. Ros. Cz. II. 144 — 145; w. Skals. 266 — 267.

³) Baltazar Czacki umarł 1610. (Przyb. Tyg. Pozn. 253 i dalej).

⁴) Ryth. wyd. Ros. Cz. II. 141 — 142; wyd. Skalskiego 263.

⁵) Rythmy wyd. Ros. Cz. II. 142 — 144; wyd. Skals. 264 — 266.

⁶) Ryth. wyd. Ros. Cz. II. str. 150 — 151; w. Skals. 174 — 178.

⁷) Rythm. w. Ros. Cz. II str. 112 — 114.

⁸) Rythmy w. Ross. Cz. II. str. 64 — 70; wyd. Skals. 172 — 174 i 272 — 275.

⁹) Rythm. w. Ros. Cz. II. 119 — 128; w. Skals. 204 — 213.

¹⁰) Rythmy w. Ros. Cz. II. 157 — 158; w. Skals. 263 — 264.

Ale i religijnych wierszy nie zaniedbał poeta. Teraz to zapewne powstała: *Historya gorzkiej męki i okrutnej śmierci Jezusa Pana*¹⁾ teraz niewątpliwie napisał poeta swój najpoczytniejszy dyalog *Pielgrzyma Wielkonocnego*,²⁾ którego Andrzejowi z Bnina Opaleńskiemu, jak niedawno *Łódź Opaleńską* poświęcił. Teraz także poświęca, zapewne niedawno napisane, *Rotuły Narodzenia Pańskiego*³⁾ ks. Wawrzyńcowi Gębickiemu, który niedawno biskupem kujawskim został.⁴⁾ Tu wreszcie należy zapewne dłuższy, a piękny nader wiersz *Elegia Pokutna do Najświętszej Panny i Matki*, w którym poeta z ufnością oddaje się pod opiekę Najśw. Panny. W każdym razie widać z tego wiersza głęboką wiarę poety.

W tym to czasie, w roku 1611, miejsce sąsiada Piotra Pogorzelskiego, od którego niegdyś dzierżawił Godurowo szwagier poety, Jan Grabowiecki, zajął w Godurowie jako dziedzic Jan Pogorzelski, na wesele którego krewnego zapewne brata z Jadwigą Borkówną Gostyńską poeta przytoczone *Epithalamium* napisał. Jan Pogorzelski lubiał waśnić się z całym światem.

W roku 1612 ogłosił poeta drukiem pierwsze wydanie swoich wierszy p. t. *Zbiór Rythmów przez Malchra Miaskowskiego spisany*. W Krakowie Bazyli Skalski drukował Roku Pańskiego 1612. Zdaje się, że poeta przez skromność dał autorowi Rythmów imię swego brata zmarłego. Zawsze bowiem inni jego nazywają i on sam w nagrobku⁵⁾ sobie napisanym nazywa się Kasprem. W wierszu zapewne wkrótce po pierwszym wydaniu wierszy swych napisanym *Do iednego przyjaciela*⁶⁾ jak się zdaje, księdza Hieronima Powodowskiego⁷⁾ dziękuje poeta przyjacielowi za poprawę („hebel“⁴⁾) swoich wierszy, jakoteż za to, że wiersze treści religijnej położył na pierwszym miejscu i z cienia je na słońca pod swoją opieką wyprowadza.

Około tegoż samego czasu 1612 r. wyszedł osobno *Pielgrzym Wielkonocny* poety w Krakowie.⁸⁾ Może też około tego czasu napisał poeta, pisząc nagrobek matce i swój własny,⁹⁾ skromnie, ale z poczuciem własnego talentu napisany. Około tego czasu pewnie pisze też poeta w roku 1612 lub 1613 wiersz do Symona Symonidesa.¹⁰⁾ Wiersz ten w każdym razie

¹⁾ Rythm. Cz. II. w. Ros. 53 — 92; w. Skals. 46 — 84.

²⁾ Rythmy Cz. II. w. Ros. 101 — 120; w. Skals. 84 — 105.

³⁾ Rythmy Cz. II. 19 — 52. wyd. Skals. 18 — 42.

⁴⁾ Szujski: Dzieje III. 204. Żałuję iż nie mam pod ręką Damalewicz a i innych opracowań żywot. bisk. kujaw.

⁵⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 159 — 160.

⁶⁾ Rythmy. Cz. II. 170 — 171.

⁷⁾ Rymark.: wyd. Ryth. 206: Objasnienia.

⁸⁾ Estreich.: Bibl. VIII. 152.

⁹⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 159 — 160.

¹⁰⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 110 — 111. Wiersza tego nie ma jeszcze w wydaniu Skalskiego z 1612 r.

po powrocie z Włoszczonowej pisany i jak to wyraźnie sam poeta powiada w Smogorzewie:

„Gdzie pług nad Śląskim górzysty wzór orze.“

świadczy, podobnie jak Lutnia Jana Kochanowskiego, jak dobrze poeta znał i jak trafnie cenił utwory współczesnych poetów ojczystych.

Poeta ciągle jeszcze jest w pełni swego talentu i wesołej myśli. Zapewne z tego to czasu pochodzą dwa wiersze *Na schwał Mazurów* i epigramma, *Na zbór łysy w Poznaniu*.¹⁾ Szczególniej udatny jest pierwszy wiersz kreślący wady i zalety mazowieckiej drobnej szlachty. Nasz poeta, zawsze dostatni wielko-polski szlachcic, powiada w końcu, iż mimo wszelkich zalet Mazurów jednak

„ . . . schłopiały (odpuść) szlachty więcy,
Że nie ma Orda tak wiele tysięcy.“

Natenczas przypadają zapewne i inne wiersze drobne jak *Actaeon* i *Na Actaeony polskie*²⁾ Temat ten kochliwości i umizgów do płci pięknej poruszał już poeta w żartobliwych wierszykach do szwagra, o których już mówiliśmy.

W tymże czasie około roku 1613 lub nieco wcześniej Mikołaj Zebrzydowski, który zapewne żalując niefortunnie rozpoczętego rokoszu poszedł „na dewocję“, założył po dziś dzień znaną i odwiedzaną Kalwaryę w majątku swoim Zebrzydowicach.³⁾ To daje assumpt poecie do wystąpienia ze swoim wierszem: *Na Kalwaryę JWPana P. Mikołaja Zebrzydowskiego wojewody i starosty krakowskiego*.⁴⁾

Około roku 1615 pisze poeta jeden z bardzo pięknych swych wierszy do ks. Eustachego Wołłowicza opata lubińskiego i Referendarza W. X. Lit. Był to jednakże już zachód życia poety i śpiew jego łabędzi. W roku bowiem 1616, umiera synowiec poety Jan, syn Marcina, pozostawiając po sobie wdowę Zofią z Pawłowskich z dziecięciami znów Kasprem. Opiekę nad tym Kasprem obejmują Baltazar Miaskowski najmłodszy brat poety, archidyakon pomorski i kanonik włocławski (kujawski), nasz poeta, i Kasper rodzony stryj małego a brat zmarłego Jana, kanonik poznański.

Znowu nastają przykrzejsze czasy dla poety. Nie przeznaczonem już mu było kosztować dni szczęśliwszych. Już z tą opieką miał poeta dużo kłopotów jak n. p. pozwy o długi zmarłego Jana. Zofia Grabowiecka naj-

¹⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 179 — 181.

²⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 105 — 110.

³⁾ Maurycy Dzieduszycki: Piotr Skarga i jego wiek t. II. str. 491.

⁴⁾ Rythmy Cz. II. 96 — 100.

starsza siostra poety żyła jeszcze i mieszkała w Mszyczynie. Smogorzewo graniczy na południe z Godurowem i Strzelczem. Strzelcze należało pod koniec wieku XVI. do Stanisława Radzewskiego, jednego z przyjaciół Miaszkowskich. W początkach XVII. wieku przeszło na jednego z trzech synów jego, Piotra, który żył z poetą w przyjaznych stosunkach, jak tego dowodzi wiersz na urodziny jego córki, w którym nazywa ją „wnęczką krwie Radzewski“ t. j. wnuczką Stanisława.¹⁾ Godurowo zaś jak wzmiankę uczyniliśmy objął po Piotrze Pogorzelskim Jan Pogorzelski, jeden z największych pieniaczów na cały powiat kościański. Już w roku 1609 były jakieś załatwienia graniczne między Smogorzewem, Godurowem i Strzelczem. Z tego powodu pozywał Piotr Radzewski i Jan Pogorzelski poetę, a w r. 1613 toż samo poeta i Baltazar Miaskowski, archidyakon pomorski, pozywają Piotra Radzewskiego o naruszenie kopców granicznych. Trybunał Piotrkowski uznaje w roku 1619 poetę za winnego i skazuje go na zapłacenie 1000 grzywem (około 2200 talarów pruskich, a 14000 zł. pol.) kary. Kiedy zaś poeta sumy tak znacznej w stosunkach swoich ówczesnych zapłacić nie mógł, ruguje go Sąd ze Smogorzewa rodzinnego. Sprawa ta zatrzała ostatnie lata życia poety i niewątpliwie przyspieszyła zgon jego, który już dnia 22. kwietnia 1622 roku nastąpił.

Na ostatnie lata życia poety przypada piękny wiersz *Do Posłów ziemskich na seym w r. 1616*²⁾ szczerem owiany patryotyzmem. Tu należą niewątpliwie wiersze: *Nenia na Postrach turecki*³⁾ *Na nieszczęsną kłeskę wołoską*,⁴⁾ *Pieśń żałobna na kłeskę ukraińską i niebezpieczeństwo Kamieńca*.⁵⁾ Stojącego już nad grobem poetę zawsze żywo zajmowały sprawy Rzplitej i niebezpieczeństwa grożące ojczyźnie ze strony Turków i Wołochów.*) Wszakżeż poeta dożył i przeżył kłeskę cecorską. Na zwycięstwo chocimskie pisać nowy wiersz tryumfalny nie stało już siły poecie tak ciężko skołataniem przejściami ostatnich lat. Nie było już czasu, a może i miejsca napisać drugiej „Pociechy do żalu“. Pomału opuszczali go wszyscy swoi, tylko wierna żona dotrwała u jego boku.

Zwłoki poety otoczone miłością pograżonej w smutku żony i dalszej rodziny złożono w kościele parafialnym w Wielkiem Strzelczu i zaszczycono pomnikiem, który po dziś dzień tam jeszcze się znajduje.⁶⁾

¹⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. str. 128 — 129. „Czepek krzesny córeczce noworodney JM. Pana Piotra Radzewskiego“.

²⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 81 — 82.

³⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 72 — 74.

⁴⁾ Tamże 75 — 77.

⁵⁾ Tamże 82 — 85.

⁶⁾ Patrz Szujski, Dzieje III. 207 — 217.

⁶⁾ Przegl. kryt. liter. i źródeł str. 7.

W roku śmierci poety wyszło też u Rossowskiego w Poznaniu drugie wydanie dzieł poety daleko poprawniejsze niż pierwsze, uzupełnione i przejrzane przez autora. Zapewne brat Baltazar, sam autor i człowiek uczony,¹⁾ przyczynił się także czynnie do wydania tych dzieł swego brata.

Skoro porównamy żywot Miaskowskiego z życiem współczesnych mu innych poetów naszych tego okresu, jak ks. Stanisława Grochowskiego²⁾ Jędrzeja i Piotra Zbylitowskich³⁾ i Szymona Szymonowicza,⁴⁾ poetów lirycznych podobnych naszemu Kasprowi, spostrzeżemy, że on tylko jeden, Miaskowski, spędził wiek swój, że tak rzecemy, w ukryciu, znany i ceniony tylko przez najbliższych. Tak Grochowski, jak Zbylitowscy i Szymonowicz przebywali na dworach wielkich panów duchownych lub świeckich, lub nawet na dworze królewskim. Kasper Miaskowski nie wychylił się, jak to akta wskazują, więcej jak raz, na czas dłuższy, ze swego Smogorzewa nad śląską granicą. Wrażliwy jednak jego umysł nie pozwolił mu zostać biernym i głuchym na wypadki współczesne. Każdy ważniejszy wypadek jak n. p. śmierć kanclerza Zamojskiego, rokosz Zebrzydowskiego, sprawa Dymitra Samozwańca, polemika religijna, sejmy i inne rzeczy mniejszej wagi poruszają poetę do żywego i wywołują zewnętrzny objaw poetyczny.

Sam domator, zmarłych poetów jak Jana Kochanowskiego i starszych choć żyjących jak Szymonowicza znał z dzieł i często się w nich rozczytywał. Szczególniej wielbił Kochanowskiego o którym powiada, że

... . woskiem skrzydła ten przylepi, który
chce byстрым piórem donieść iego góry.⁵⁾

Znał też samo dzieła innych poetów jak Andrzeja Lechowicza i ks. Szymona Szurzyńskiego⁶⁾ jednego z dawnych swoich sąsiadów, a może przyjaciół. Dzieła jednak obu nie są nam znane.

Ze współczesnych dostojników duchownych znał poetę, jak to z dzieł jego wynika, bliżej głównie biskupów włocławskich zwanych zwykle kujawskimi⁷⁾ Wawrzyńca Gembickiego i Piotra Tylickiego. Pierwszemu de-

¹⁾ Co do bliższych dat o biskupach włocławskich nie jesteśmy ich w możności podać, nie mając pod ręką prac Damalewicz a Bużeńskiego. To samo nie mieliśmy pod ręką pracy ks. Korytkowskiego o prałatach gnieźn.

²⁾ Encykl. Olgelbr. na miejscu wymienionem.

³⁾ Ad. Bełcikowski: ks. St. Grochowskiego Żywot i Pisma Lwów 1892 str. 20 — 90.

⁴⁾ W wydaniu Turowskiego niektórych ich poezji str. 51 — 55.

⁵⁾ Dykcyonarz uczonych Polaków ks. Chodynieckiego. Lwów 1833 w wyd. Turowskiego str. 76; St. Węclewski w wydaniu Sielanek Szymonowicza. Chełmno 1864. str. 161 — 209.

⁶⁾ Lutnia J. Kochanowskiego. Rythm. w. Ros. Cz. II. str. 112 w 1 i 2.

⁷⁾ Tamże str. 156.

dykował swe Rotuły. Zaraz na początku wiersza w dedykacyi powiada poeta do biskupa:

Stróžu koronny i złotey swobody

Zyściłem, com ci obiecał na gody i t. d.

a zatem kiedy to pisał, już znał biskupa, którego uraczył był na wjazd na stolicę *Elegią*¹⁾ i obiecał uczestować „słowieńskimi odami różnym rythmem pisanymi“. Znajomości z Gembickim i Tylickim zapewne zawiązał poeta przez brata swego Baltazara. W bliższych także stosunkach był, zdaje się poeta z ks. Franciszkiem Łackim, sufraganem wrocławskim, herbu Jelita, zawołanym kanonistą²⁾ a ulubieńcem Hieronima Rozrażewskiego biskupa. Ten 1614 był sufraganem kuj. Zatem Baltazar brat poety dopiero później około 1618 tę godność osiągnął. Charakterystyczna jest dedykacya Hymny do Łotra Dyzmy temuż sufraganowi:³⁾

„Łotr, łotra ia posyłam cny Biskupie tobie,

Coć nie zaraz odniesie powinności obie

Zakład chęci uprzejmey moyey w przód, a z twego

Wdzięczność niemniej (acz późną) wrotu szczęśliwego“.

Musiał więc ks. Biskup dokądś jeździć kiedy wrócił szczęśliwie i poeta mu winszuje tego „wrotu szczęśliwego“.

Serdeczne też stosunki zdaje się łączyły poetę z ks. Eustachym Wołowiczem referendarzem W. X. L. jak to z wiersza do niego 1615 już przytoczonego widzimy. Nieco dalej stał poeta do Andrzeja z Bnina Opaleńskiego, biskupa poznańskiego, któremu jednak większy poemat *Łódź Opaleńską* poświęcił. W związku z tym poematem będzie zapewne religijny wiersz Chorągiew Agnieszki Św.⁴⁾ którejś z Tęczyńskich tego imienia poświęcony. Tęczyńscy bowiem byli blisko spokrewnieni z Opaleńskimi, a w roku 1638 przeszły przez małżeństwa znaczne ich dobra w ręce Opaleńskich.⁵⁾

To co o Andrzeju Opaleńskim, należy powiedzieć i o kardynale Bernardzie Maciejowskim. Poeta zapewne nie znał go osobiście. Prócz tego cośmy powiedzieli o wierszu na śmierć kardynała⁶⁾ dość będzie porównać ten poemat z Trenami ks. Grochowskiego z tej okazji napisanymi.⁷⁾

Z ludzi wybitniejsze godności świeckie zajmujących wymienić należy Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewodę i starostę krakowskiego na którego

¹⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 85 — 91.

²⁾ Niesiecki: str. 184 — 185.

³⁾ Rythmy Cz. I. 93. w. Ros.

⁴⁾ Rythm. w. Ros. Cz. I. 156 — 164.

⁵⁾ Szujski: Dzieje III. 241.

⁶⁾ Str. 25.

⁷⁾ Poezye ks. St. Grochowskiego wyd. K. J. Tarnowskiego. Kraków 1859 str. 151 — 171.

Kalwaryę wiersz wyżej wymieniony poświęcił poeta. Jakkolwiek dziwny wydawać by się mógł stosunek poety do człowieka wręcz przeciwnie wyznającego zasady, to jednakże wytłumaczyć się da tem, że podczas gdy Herburta zupełnie inaczej poeta bo ze współczuciem i szacunkiem traktuje, to dla Zebrzydowskiego ma tylko kilka słów konwencyonalnych, żebyśmy tak rzekli, pochwały. Poeta chwali dzieło Zebrzydowskiego, Kalwaryę. Mówiąc o dziele, należało i autorowi pochwałę słuszną przyznać.

Skromność, łagodność, a jednakże nie zwykła godność osobista i poczucie własnego talentu oto główne znamiona wielkopolskiego śpiewaka. Jakże pięknie dosadnie a nawet dowcipnie wyraża się o swych wierszach we własnym nagrobku. A wreszcie jak trafnie powiada w wierszu ¹⁾ *Do swoich wierszów*:

„Aboć te wiersze wiązę, co daley to gorzy,
Bom z nich ieszcze nie dostał y biednych piskorzy;
Aboć ie kto zezarował, czyli to bez iazów
Stawiam ie i nie szukam podobnych im razów?
Abo ie kto wytrząsa, a ia nie wiem o tym,
Czego mu ia dopuszczam, y teraz y potym.
Bo widzę, że te z woskiem czerwonym więcierze
Lepsze i często się w nich główna szczuka bierze
A Poeta ma dosyć, ieśli wiersz pochwałą
A potym z nim nie wiem gdzie, albo je też spala“.

Tu słowo wiersz dwojako użyte, jako wiersz-y fem (Linde. wier.) słowo wzięte z ruskiego znaczy sieć na ryby, więcierz, i w znaczeniu wiersz-a masc., zwykłem. To samo „razów“ znaczy tyle co „prętów“ (Linde).

Wierszem tym, który kończy drugą edycję dzieł poety, poeta siebie i dzieła swoje najlepiej charakteryzuje. Nie pragnie on rozgłosu, ale rzeczywistego uznania. Nie stawia więcierzy z czerwonym woskiem t. j. nie pisze szumnych pochwał nikomu i nie pragnie za to nagrody. Dosyć z niego, jeżeli wiersz pochwałą, a potem zwykłą koleją rzeczy ludzkich przychodzi zapomnienie.

Tak mówi poeta. Ale rzeczywista zasługa i talent niewątpliwy poety cenili współcześni, a da Bóg długo cenić będą i potomni. —

INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63

¹⁾ Rythmy w. Ros. Cz. II. 190.



10
MAY 1917
2000
1000

BIBLIOTEKA IBL

F.7900